Magdalena, 22 lutego 2011

Serdecznie wszystich pozdrawiam z dalekiej Boliwii!

Od 3 stycznia jestem już sam w Magdalena. Poprzedni proboszcz tego dnia wyjechał, aby 20 stycznia otrzymać sakrę i został mianowany Biskupem Pomocniczym w Wikariacie Apostolskim w Beni.

Miasto, noszące swą nazwę od patronki parafii - św. Marii Magdaleny, to stara redukcja jezuicka z 1720 roku. Od początku XX wieku parafię przejęli franciszkanie. Jestem pierwszym Polakiem pracującym w tej parafii i chyba też pierwszym Polakiem pracującym w Wikariacie w Beni.
Do parafii należy jeszcze trzynaście wiosek. Dotychczas nie miałem możliwości do nich dotrzeć, bo w porze deszczowej drogi są nieprzejezdne, a także coś, co nazywa się „samochodem" na wyjazd poza pueblo już się nie nadaję. Na szczęście dość obfite opady podniosły poziom rzek na tyle już się podniósł, że będzie można popłynąć łodzią. Na objazd wiosek chcę się więc wybrać na początku Wielkiego Postu. Z tego, co już wiem, będzie trzeba reanimować tam grupy liderów odpowiedzialnych za animowanie życia religijnego w swoich wioskach.

Z początkiem lutego zaczynął się w Boliwii nowy rok szkolny, to oznacza również rozpoczęcie przygotowania dzieci do I Komunii św. i młodzieży do bierzmowania. Obecnie trwają zapisy, organizujemy też grupę katechistów. Tutaj, podobnie jak w większości parafii, dzieci przygotowują się do sakramentów w salkach parafialnych. Rodzice mają cotygodniowe spotkania prowadzone przez „Parejas Guías" („Para Kierująca"). Także trzeba będzie odrodzić całą strukturę „Caciques"; w dawnych czasach był to cywilny zarząd miasta ale zależny od parafii, a teraz powinien to być moralny autorytet. Powinna to być grupa dwunastu mężczyz i dwunastu kobiet. Teraz sami przyszli prosić, żeby im pomóc odbudować całą instytucję. Ze spraw materialnych, to zacząłem od poprawienia nagłośnienia w kościele. Były tu dwa mikrofony i każdy „z innej parafii". Kupiłem dwie małe konsole, jedną do mikrofonów w prezbiterium i drgą dla muzyków i chórku. Dalej jednak trzeba myśleć o zmianie całej instalacji elektrycznej i wodnej. Także muszę zrobić zakrystię, bo po wybudowaniu kościoła w 1964 roku chyba zabrakło na zakrystię i postawiono prowizorkę, która już 47 lat, o jej stanie lepiej nie będę pisał.

To tylę na dzisiaj. Pewnie nie tak szybko będę miał okazję wejść na internet. Chcę więc już teraz wszystkim życzyć, by okres Wielkiego Postu był autentycznym, wielkim i pełnym wysiłku okresem przygotowania się na spotkanie ze Zmartwychwstałym tu, na ziemi, a kiedyś także w wieczności.
Niech ten, który na Krzyżu oddał za nas życie, wspomaga nas, byśmy nasze życie potrafili oddać Jemu.

Z pamięcią w modlitwie:

o. Lech ofm